

Przedpłata:

miesięcznie na pocztę
2,50 złote.
u kolporterów od 16-go
do 30-go 9. br. 1,25 zł.
włącznie dostawy,
pod opaską w kraju
4 zł., za granicą 8 zł.

Ogłoszenia:

za jednoraz. wiersz petyt
lub jego miejsce 12 groszy
za reklamy 18 groszy.

Gazeta Robotnicza

Adres

na listy i przesyłki pieniężne: „Gazeta Robotnicza”, Katowice G. St. skrzynka pocztowa 101
Redakcja w Katowicach,
ulica Teatralna nr. 12
(Ratuszowa)

Administracja
ulica Teatralna nr. 12
Telefon nr. 1150.

CODZIENNY ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr. 213

Katowice, środa, 17-go września 1924 r.

Rok 29

Na drodze do powszechnego pokoju.

Genewa, 15. 9. (Pat.) W łonie „komisji dwunastu”, obradującej pod przewodnictwem Benesa, osiągnięte zostało porozumienie pomiędzy delegacją francuską a angielską w sprawie arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia. Jest to najważniejszy wypadek dnia. Istota porozumienia w tych trzech punktach zasadniczych polega na tem, że przyjęto definicję, iż napastnikiem jest każdy, kto się uchyla od arbitrażu lub nie chce się poddać wyrokowi.

Warszawa, 15. 9. (Pat.) Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do oświadczenia, że mylna jest wiadomość niektórych pism o rzekomym powrocie ministra Skrzyńskiego w najbliższych dniach do Warszawy. Minister Skrzyński, wybrany został do „komitetu dwunastu”, mającego opracować projekt paktu gwarancyjnego. Prace tego komitetu, zapoczątkowane przez Mac Donalda i Herriota są od czasu traktatu wersalskiego jednym z etapów na drodze zorganizowania pokoju w Europie. Minister nie będzie mógł prawdopodobnie opuścić Genewy przed ukończeniem prac tego komitetu.

dobnie opuścić Genewy przed ukończeniem prac tego komitetu.

Genewa, 15. 9. (Pat.) W toku dyskusji komisji drugiej nad sprawą międzynarodowego instytutu dla umysłowej współpracy przedłożył Gilbert Marray rezolucję z propozycją, ażeby komisja ustaliła zasady, dla mającego być utworzonego w Paryżu międzynarodowego instytutu współpracy umysłowej, na który to cel zapewnił imieniem rządu francuskiego, że Francja nie miała żadnych innych myśli, jak tylko pragnienie służenia dziełu duchowego pojednania narodów i umysłowej współpracy uczonych całego świata.

Genewa, 15. 9. (Pat.) Stała komisja wojskowa i doradca Ligi Narodów zakończyła prace nad projektem dotyczącym przyszłej organizacji kontroli Ligi Narodów w byłych krajach nieprzyjacielskich. Kontrola ta będzie funkcjonowała stale nie w tym sensie, że Liga ma utrzymać w byłych krajach nieprzyjacielskich komisje kontrolne, lecz w sensie prawa zarządzania przez Radę Ligi kontroli w każdym wypadku, gdy zajdzie tego potrzeba.

Wycieczka uczestników Międzynar. Kongresu Studenckiego w Katowicach.

Katowice, 15. 9. (Pat.) Dziś o godz. 8-ej rano przybyli tu z Poznania uczestnicy Międzynarodowego Kongresu Studenckiego. Przybyło 18 francuzów, 9 włochów, 6 angiłków i angiłek, czesi belgijczycy, lotysze i estończycy (po 3 z każdej narodowości) wreszcie jeden rumun, szwed i węgier. Towarzyszą im akademicy-polacy, jako przewodnicy. Po powitaniach na dworcu udano się do sali restauracyjnej dworca kolejowego, tu Komitet podejmował gości śniadaniem. W imieniu wojewody śląskiego przemówił naczelnik Wydziału oświecenia publicznego p. Stach, poczem imieniem miasta witał przybyłych radca Jaworski. Podziękowania wygłosili francuz, angiłk i włoch, wznosząc okrzyk na cześć Polski. Przygrywała orkiestra kolejowa.

Po obiedzie w hotelu „Sawoy” o godz. 2. u-

czestnicy wycieczki zbrali się na rynku, skąd po wspólnej fotografii przed gmachem teatru wyruszożono wozami tramwajowymi do Chorzowa. Przez dwie godziny zwiedzano państwowe zakłady azotowe, poczem o godz. 6.30 nastąpił objazd ścisłego okręgu przemysłowego tramwajami. Jutro o godzinie 9-ej rano uczestnicy wycieczki złożą wieniec u stóp pomnika poległych powstańców.

Katowice, 16. 9. (Wł.) Dziś o godz. 9-tej dopołudniu wycieczka studentów złożyła wieniec u stóp pomnika poległych powstańców górnośląskich. Po złożeniu wienca delegaci przemawiali w różnych językach oddając cześć poległym powstańcom. Nie brakło też fotografów, którzy sporządzali kinematograficzne zdjęcia. Wycieczkę odprowadziła do hotelu „Sawoy” orkiestra kolejowa.

Ślepcy.

Prasa prawicowa zajęta dotąd zwalczaniem lewicy i środka, oddana całkowicie jednemu pogładowi religijnemu, zaczęła od pewnego czasu zajmować się emigracją polską w Ameryce i odkryła rzecz, o której ogół nie wiedział, a mian. klęskę, jaką poniosło państwo polskie na terenie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

W jakim innym kraju jest możliwym takie oślepianie społeczne, by naród nie wiedział, co się dzieje z jego wychodźcami i jaka ich czeka dola za granicami Ojczyzny?

W nr. 235 „Kurj. Warszawskiego” jakiś „społecznik” opisuje stosunki amerykańskie w artykule zatytułowanym „Przeciwko kapłanom polskim” i wywodzi, że przyczyną klęski polskości w Ameryce jest brak... biskupa polskiego!

Na to „co się dzieje w życiu kościelnym naszych wychodźców, zwracała uwagę poważna, narodowa prasa, ci jednak, którzy z ramienia „Kurj. Warsz.” „Gazety Warszawskiej” i im podobnych, informowali swych czytelników, ci umyślnie zakrywali rzeczywisty stan emigracji, bo chcąc napisać prawdę — musieli by potępić działalność rzymsko-polskich księży amerykańskich, a tego im zrobić nie było wolno, choć tego interes Polski wymagał.

Typowym takim informatorem był literat warszawski p. Dębicki. Wróciwszy z Ameryki opisywał drobne głupstewka z parafianego podwórka, nie wspominał jednak, że prócz 800 parafii rzymsko-polskich, jest w Ameryce 70 parafii kościoła narodowego, 10 t. zw. niezależnych, 4 episkopalne, 2 unitariańskie, 5 presbyterjańskich, około 10 ewangelickich, tyleż baptystów, około 30 kaplic Badaczy pisma świętego, czystopolskich łóż masońskich i innych, stojących poza kościołem wogóle.

Kto tu winien, że z tej gromady, oddanej kościółowi rzymskiemu oderwały się masy ludzkie

i poszły szukać prawdy religijnej w kościołach obcych?

Musiło temu Polakowi bardzo być źle, jeśli odszedł do anglikańskiego kościoła o którym nawet nie słyszał w Polsce!

Winę ponosi duchowieństwo, które zapomniawszy o obowiązkach względem Polski, dla przypodobania się swym biskupom (irlandzkiego i niemieckiego pochodzenia) zaprzepaściło interesy narodowe, pracując dla Rzymu, nie zaś dla Polski!

Dziś, gdy inteligentniejsza część emigracji żąda sprzeciwienia się dalszemu wynaradawianiu i lekceważeniu Polaków, okazuje się, że księża „polscy” spełnić tego życzenia nie mogą, bo olbrzymie majątki kościelne zapisała sama obcym biskupom, a ich parafje w razie jakiegos buntu, obejmą młodzi księża, których oni sami zamerykanizowali, posławszy ich do irlandzkiego nie zaś dawnego polskiego seminarjum duchownego.

Polacy obrządku rzymskiego dla Polski przepadli, skłonna jest do zachowania swej narodowości postępową część emigracji, która z kościołem rzymskim żadnych lub słaby utrzymuje stosunek duchowy. Pokąd żyją starzy uchodźcy, można mówić o Polakach w Ameryce, gdy zaś ci wymrą, — trzeba będzie szukać Polski na cmentarzach.

Otary, jakie wpływają na cele patriotyczne zbierane są przeważnie przez redakcje pism postępowych, a i ta ofiarność wskutek błędów kraju wkrótce się skończy.

Dziś martwi się duchowieństwo, że działacze lewicowi odbywają objazdy po Ameryce, uroczystości przyjmowani przez ich własnych parafjan, że podnoszą się żądania, by dalszą drogę odbywać samodzielnie bez kierownictwa księży. Buntuje się pokorny i oddany dotąd lud...

Dlaczego? Bo zamiast przez 5 lat od chwili powstania Polski patrzeć w mą, jak w słonce i w jej idei szukać sposobu kierowania parafjami — księża uważali, że do szczęścia i przyszłości 4 milionów Polaków w Ameryce potrzeba — biskupa!!?

Ks. R. Pawlikowski.

Sądownictwo robotnicze, czy sabotaż prawa?

Z kół związkowych donoszą nam:

Po ostatnim przegranym strejku panuje na różnych kopalniach i hutach prawie, że wyłączna dyktatura pracodawców. Urlopy wstrzymane, deputatu się nie wydaje, ludzi się grupuje jako „nowo-przyjętych” do niższych grup i klas, radców najlepszych się wydaliło, a tych którzy się ośmielią reklamować i zwracać uwagę na prawa i umowy obowiązujące — redukuje się „z powodu kryzysu”. Około 30.000 jest takich zredukowanych zupełnie bez pracy; inni pracują po trzy dni w tygodniu lub cztery. A innym na tych samych kopalniach daje się robić cały tydzień i jeszcze dupłówki w niedzielę. Słowem zupełne samowładztwo.

W celu usunięcia tych nieporządków organizacje nasze od długich tygodni domagały się pertraktacji ze Związkiem pracodawców i podały na piśmie 14 różnych spraw do załatwienia.

Nareszcie Związek pracodawców zaprosił nas na wtorek, dnia 9. 9. 1924 r. o 3. godzinie na pertraktację. Zebrało się tuzin dyrektorów ze swymi sekretarzami i tylu zastępców Związków metalowych i górniczych.

Sekretarze Związków uzasadniali do każdego punktu swe wnioski i piętnowali samowładztwo w zakładach. Panowie dyrektorzy silili się udowodnić, że na kopalniach i hutach wszystko jest w porządku. Węgla i urupów za strejk dać „nie mogą”; wszystkie zale są „pojedyncze wypadki”, które nie należą do „Głównego Wydziału”, tylko na kopalni załatwić z Radą Zakładową, a jeżeli tam do porozumienia nie dojdzie, to na to są sądy: wydziały arbitrażowe i niema co dyskutować.

Wobec takiej wprost demagogii tow. pos. Adamek należycie napiętnował pracodawców i „sądy kapitalistyczne”, na co ogromnie się oburzyli panowie dyrektorzy i przez usta p. dyrektora posła Sabbasa oświadczyli, że Adamek obraził niewinnie pracodawców i nawet sądy, za co powinien być pociągnięty do odpowiedzialności i stawić dowody. — Naturalnie, że poseł Adamek zaraz zabrał głos i wytłómaczył zaraz obrażonym panom, że ich oburzenie może być tylko sztuczne, albowiem wiedzą bardzo dobrze, że każdego wydalają za wrota, kto się tylko o swoje prawa upomina. Nawet radców zakładowych wydaliłi całe setki. A sądy robotniczo-procederowe zostały stworzone jedynie po to, aby skargi rażno i tanio załatwić, możliwie w ciągu jednego tygodnia. Tymczasem „nasze” sądy co robią? Na wyroki robotnicy czekają jeden miesiąc, dwa, nawet trzy i cztery. Sprawy wydań radców zakładowych od samego strejku kwietniowego do dziś dnia nie są załatwione. Kapitaliści, nie mając powodów prawnych do wydalenia, na terminach kręcąc wichlaczą wbrew zupełnie jasnym przepisom prawnych, że za strejk nie można wydalać robotników; potem jak już żadne retactwo nie da się utrzymać, to stawiają wnioski, by sprawę jeszcze raz odroczyć. Za 14 dni (!! dopiero) na nowy termin przysyłają innego zastępcę, a ten dla tego, że „nie był przygotowany”, stawia wniosek o nowe odroczenie sprawy i sąd na takie wichlactwa i zupełnie widoczne przedłużenie sprawy się godzi. Gdy już wszystko usunięto, to znów sprawę kierują na sąd zwyczajny, bo ten do tego był niekompetentny. Robotnik tymczasem przez kilka miesięcy głodem na wół umorzony, bez pracy, bez chleba, bez nadziei zcała rodziną zupełnie rozpaczony i zniszczony, materialnie i fizycznie. Nawet niektóre kopalnie, jak „Ferdynand” i inne czynniki w „Laurahucie” starały się wszystkimi óto sztukami, by taka rodzina wsparcia rządowego nie otrzymała i nie otrzymuje faktycznie po dziś dzień. To nie jest legalna walka klas, to jest najordynarniejszy terror osobisty. A sądy? Takich sądów jeszcze świat nie widział, procederowych. Nigdy. Nawet za czasów przedwojennych, wilhelmowskich, nigdy nie było wypadku, żeby rob. 3 lub 4 miesiące czekał na wyrok sądu arbitrażowego, czyli procederowego, i w tem czasie z całą rodziną marznął z głodu i chłodu. W jednym tygodniu był ter-

min i wyrok taki lub owaki. W najbardziej zawiłych sprawach, gdzie potrzeba było kilka odroczeń w celu przesłuchania nowych świadków — w dwóch najwyższych trzech tygodniach był wyrok i spokój.

Wsparcia rządowego dla bezrobotnych nie było. Ale jeżeli czkowiek wydany udowodnił, że pracy nigdzie dostać nie może — wtedy nigdy nie potrzebował miesiąc, dwa albo trzy czekać i głodzić całą rodzinę, wyprzedzić ostatnie sprzęty lub odzież — bo wtedy gmina musiała mu dać wsparcie, choć tak zwanych „ubogich“ (Armenunterstützung). Na ten cel gminy miały fundusze i płaciły. Teraz trzy miesiące i cztery czeka na wyrok i bez wsparcia — bo jakiś drab mściwy doniósł władzom, że on nie z powodu redakcji, tylko z powodu „jakiejś innej wielkiej sprawy“ został wydany. I mimo, że sekretarze Związków co dzień latają do władz i urzędów i regulują takie wypadki, to jednak dotychczas były takie wypadki od kwietnia, że ani pracy, ani wyroku, ani wsparcia nie było.

To nie są sady! Bo robotnicy uważają je dziś za pomagających w udrczeniu swoim. To też większa część robotników rezygnuje z takich sądów, znosi cierpliwie wszelkie bezprawia i udreki, zaciska zęby i pięści i czeka lepszych czasów, kiedy... „nadejdzie dzień zapłaty... i sędziami wówczas będziemy my“.

Nasze związki zawodowe i nasi posłowie jednak nie czekają na ten dzień, tylko każdy dzień chodzą i rugują te bezprawia bezustannie, aby nieszczęśliwym ofiarom dać radę i pomoc, i nie dać im upaść zupełnie. Z tego też powodu piętnujemy te rzeczy w naszej prasie publicznie, kiedy ustne interwencje takich wypadków jeszcze nie wyrugowały zupełnie.

W całości pracodawcy na tem posiedzeniu co do tych 14. punktów zrobili ustępstwa tylko minimalne, a najważniejsze odrzucili. Związki te sprawy zamierzają oddać na wydział arbitrażowy i pojednawczy i będziemy widzieć, jak ten teraz załatwi te sprawy.

List z Czechosłowacji.

(Konferencja górników przeciwko wzrastającej drożyznie.)

W niedzielę odbyła się konferencja rewirów górników, na której referowali towarzysze: Polman i Lizak o sprawach zbliżających się wyborów do Rad kopalnianych, oraz o drożyznie i obywatelstwie państwowem dla górników z Polski. Ta ostatnia sprawa najbardziej boleśnie dotyka polskich górników. Niektórzy z nich mieszkają — jak wiadomo — 30 i więcej lat na ziemi tutejszej, pracując na równi z czeskiemi robotnikami, ale są z powodów formalnych pozbawieni praw obywatelskich. Podania bywają systematycznie przez władze miarodajne odlewane do niekończoności, lub też wprost odrzucane. To jest stan niesprawiedliwy i dla organizacji zawodowych czeskich nawet szkodliwy, jeśli się jeszcze zważy fakt, że zwolennicy klerykalnych organizacji za pośrednictwem posłów klerykalnych o wiele łatwiej i dość prędko uzyskują przynależność państwową.

Rezolucje w tej sprawie zostały jednomyślnie przyjęte i będą przedłożone odpowiednim instytucjom do załatwienia.

Rezolucja w sprawie drożyzny brzmi:

Przemysł górniczy cierpi od dłuższego już czasu wskutek kryzysu na odbyt węgla i koksu, przez co robotników krzywdzi się na zarobkach. Do tego dołącza się wzmagać się drożyzna, która jeszcze więcej utrudnia położenie górników. Przy redukcji zarobków robotnikom, przyrzekli przedsiębiorcy, oraz miarodajne czynniki rządowe, że każde zniżenie płac musi przynieść w państwie potanie artykułów pierwszej potrzeby oraz wszystkich artykułów żywnościowych. Nastąpiło wtedy obniżenie płac, ale potanie owo nie nastąpiło.

Zwracamy uwagę miarodajnym czynnikom, że stosunki w rodzinach robotników, zatrudnionych w przemyśle górniczym są dzisiaj już tak przykre, że nie zniosą żadnego dalszego pogorszenia ich poziomu życiowego. Dlatego wzywamy miarodajne czynniki rządowe, ażeby przeciwko lichwiarzom potrzeb życiowych wystąpiły z jak największą surowością. Jeśli się nie zakrzyknie spekulantów i lichwiarzy, będą robotnicy zmuszeni domagać się podniesienia zarobków. Wzywamy posłów robotniczych, aby podjęli wszystko, co jest możliwem aby, zatrzymać podrażnianie artykułów spożywczych.

Zebrani reprezentanci górników oświadczają, że będą popierać każdą akcję, która będzie skierowaną przeciwko lichwie i drożyznie.

Komunistyczne warcholstwa.

Rząd bolszewicki, wyczuwając niemożliwość wywołania zbrojnej rewolucji w państwach zachodnich, a w pierwszej linii w sąsiedniej Polsce, na drodze konspiracyjnej usiłuje podminować porządek rzeczy w tych państwach. Robotę tę spełniają komuniści, którzy za pomocą radykalnych haseł, propagowanych nie w interesie klasy robotniczej, lecz w interesie bolszewickiej polityki zagranicznej, starają się stworzyć grunt dla bolszewickiej rewolucji. Niedawno jeszcze byliśmy świadkami bandyckich napadów bolszewickich band na pogranicze polskie. Sowjety organizowały wojskowe watachy uzbrojone od stóp do głowy, puszczały je na bezbronne miasteczka polskie, gdzie bandy te rabowały i mordowały na sposób kozacki. Za granicą atoli bolszewicy puszczały pogłoski, że bandyci byli powstańcami białoruskimi, którzy w ten sposób protestowali przeciwko „okupacji“ polskiej. W polskiej nocy protestującej polski minister spraw zagranicznych na podstawie zeznań ujętych bandytów dowiedział, że bandy zostały przez oficerów armii bolszewickiej na terenie Bolszewji zorganizowane i uzbrojone.

Świeżo jednak donoszą pisma zagraniczne, że na Kaukazie wybuchła rewolucja przeciwko bolszewikom. Mianowicie uciskana w straszliwy sposób i pozbawiona swej niepodległości Gruzja powstała przeciwko ciemniejszemu bolszewickim, aby uzyskać z powrotem niepodległość i niezawisłość Gruzji. Powstanie na Kaukazie rozszerza się coraz więcej. Powstańcy zajęli Tiflis, główne miasto na Kaukazie i zagrażają Zagłębiu naftowemu w Baku.

Wiadomo, że tu znajdują się bardzo obfite źródła naftowe, które rząd bolszewicki trzyma w rękach jako złotodajne kopalnie, że produkcja naftowa i jej eksport gwarantuje bolszewikom duże wpływy waluty zagranicznej, tak potrzebnej bolszewikom do prowadzenia agitacji komunistycznej w zachodnich państwach. Rosjanie są tu przybyłymi i oni to pod caratem na drodze rabunku przywłaszczyli sobie te bogate tereny naftowe z ludnością kaukaską składającą się z Gruzinów, Czerkesów i innych tubylczych narodów. Bolszewicy, którzy na zewnątrz propagują hasła równości i sprawiedliwości wbrew woli tej tubylczej ludności zatrzymują te tereny dla siebie.

W Gruzji rządy bolszewickie panują za pomocą krwawego teroru, gwałtu i masowego morderstwa. Powstania Gruzinów utopili bolszewicy zawsze w morzu krwi ludzkiej. Nic ich nie obchodzi skargi uciskanej ludności, nic ich nie obchodzi hasła wzniosłe i szlachetne, któremi operują tu na zachodzie, aby bałamucić klasę robotniczą. Tam, gdzie idzie o interes Rosji, która dziś już nie różni się wiele od starej carskiej Rosji, tam hasła te idą w kąt, a wyciąga je się jedynie na eksport za granicę.

Powstanie Gruzinów utopia i tem razem bolszewicy we krwi, tak jak utopili wszystkie poprzednie powstania w strumieniach krwi uciskanego narodu gruzińskiego. Powstanie zostanie zlikwidowane przez wojska bolszewickie, aby za pewien czas na nowo wybuchnąć tak długo, aż sprawiedliwość międzynarodowa położy nareszcie kres bestjactwu bolszewickim.

Za pieniądze wyciśnięte z łez i krwi uciskanych narodów, za pieniądze skradzione robotnikom rosyjskim, których rząd bolszewicki zmagą sądami doraźnymi, jak to ostatnio miało miejsce w Petersburgu, gdzie na strajkujących robotników posłano wojska bolszewickie, za te pieniądze prowadzi Moskwa propagandę komunistyczną w innych krajach. Polska jest tu najwięcej narażona na zbrodniczą działalność bolszewików, gdyż znajduje się w sąsiedztwie Bolszewji. Po całej Polsce rozrzucone są placówki agitacji komunistycznej, a za jedną z najświeższych uważają bolszewicy G. Śląsk, gdzie trudne położenie gospodarcze nadaje się specjalnie

do agitacji komunistycznej. Bezczelne i prowokatorskie występy kapitalistów górnośląskich idą w sukurs agentom komunistycznym. Bezradna gospodarka rządu polskiego dopomaga komunistom w ich działalności. Bo tam, gdzie panuje głód i nędza, tam łatwo poddawają się masy robotnicze w swej rozpaczli wpływowi demagogów komunistycznych, którzy wyzyskują straszne położenie klasy robotniczej dla swej podłej agitacji.

Do rąk naszych dostała się odezwa Komunistycznej Partii w Polsce, która nawołuje klasę robotniczą do nierozważnych czynów. Odezwa ta skierowana jest do robotników górnośląskich i wyraźnie nawołuje do rewolucji zbrojnej przeciwko rządowi i partjom robotniczym, które przeciwstawiają się zbrodniczej taktyce szajki komunistycznej, chcąc wprowadzić klasę robotniczą do jeszcze większej nędzy i biedy. Odezwa nawołuje do gwałtów przeciwko związkowcom, do objęcia kopalń i hut przez rewolucyjne komitety. Te komitety mają przeprowadzić upaństwowienie kopalń i hut, mają przeprowadzić złączenie się Polski z bolszewicką Rosją.

Zbrodnicze te nawoływania mają jedynie za cel wprowadzić nowy zamęt w szeregach robotniczych. Zastosowanie tej odezwy wtrąciłoby bowiem robotników w straszną nędzę, bo odezwa żąda między innymi, że robotnicy mają w razie strajku zastąpić wszystkie konieczne roboty. Jednym słowem, komuniści dążą do zrujnowania warsztatów pracy. Robotnicy według wskazań komunistów mają zalać kopalnie i zniszczyć wielkie piece, aby potem z głodu przymierać, aby i ci, którzy jeszcze nie zostali przez kapitalistów wyrzuceni na bruk, pozbyli się ostatniego kawałka chleba. Jest bowiem szalonym i zbrodniczym pomysłem w obliczu tak ciężkiego przesilenia gospodarczego, kiedy w całej Europie panuje kryzys, nawoływać do niszczenia warsztatów pracy i pozbawienie się chleba samego siebie.

Druga odezwa komunistyczna nawołuje do tworzenia komunistycznych bojówek, które za zadanie miałyby obijanie robotników inaczej myślących. Odezwa nawołuje poprostu, aby bojówki te wypędzały tych robotników z fabryki i kopalni. Są to metody faszystowskie włoskich i od tych zapożyczają sobie komuniści metody działania.

Dalej odezwa nawołuje, aby tworzyć w związkach zawodowych komunistyczne jaczki, które mają wprowadzać w szeregi organizowanych zamęt i związki te rozsądzać i pozbawiać swego wpływu wobec kapitalistycznych zamachów.

W dalszych ustępach wskazuje odezwa komunistyczna na bandyckie napady bolszewików na pogranicze polskie, jako na budzącą się butem okupackim męczą Ukrainę i Białoruś. Komuniści wzywają więc robotników, aby byli pomocni bandytom bolszewickim w napadaniu i wymordowaniu mieszkańców spokojnych miasteczek i wsi na pograniczu polsko-bolszewickim. Wynika z całej treści tej odezwy, że komuniści wyzyskują trudne położenie klasy robotniczej w Polsce dla intryganckiej polityki zagranicznej Rosji bolszewickiej.

Komuniści chcą szatować krwią robotnika polskiego, aby tenże wyciągał kasztany z ognia dla bolszewickich polityków, rozbijających się w nukusowych miastach Francji i Anglii, żyjących jak rosyjscy książęta za czasów carskich. Wszak życie robotnika niema żadnej wartości dla komunistów. Jeszcze świeżo jest nam w pamięci zamach na Cytaudelę w Lwowie, leżącą w przedmieście robotniczym, kiedy to wisało na włosku życie tysięcy rodzin robotniczych.

Jedyną też odpowiedzią na zbrodnie komunistyczne może być:

Precz z zbrodniarzami bolszewickimi!

Precz z płatnemi agentami komunistycznymi z Śląska Górnego!

Proces o dokonanie zamachu na prez.

Rzeczypospolitej.

Lwów, 15. 9. (Pat.) Dziś rozpoczął się proces przeciwko Salomonowi fałse Stanisławowi Steigerowi, oskarżonemu o dokonanie zamachu na p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Odczytano akt oskarżenia, w którym prokurator zaznacza między innymi, na podstawie orzeczenia rzeczoznawców, iż rzucona petarda była pochodzenia rosyjskiego, a składała się z czterech gatunków materiałów wybuchowych, dalej, że mogła w promieniu 8 do 10 metrów zabić lub ciężko ranić znajdujące się na miejscu wybuchu osoby. Oskarżony oświadczył podczas przesłuchania, że czuje się niewinnym, i uważa się za ofiarę nieszczęśliwego zbiegu okoliczności. Przystąpiono do przesłuchania świadków.

Przegląd polityczny

Niepowodzenie Litwinów w Lidze Narodów.

Genewa. (Pat.) O posiedzeniu komisji politycznej, na którym odrzucono żądania litewskie, otrzymujemy następujące szczegóły: Komisja rozważała sprawę przyjęcia delegatów litewskiego i polskiego w skład podkomisji, która miałaby rozpatrzyć wnioski litewskie o podziale pasa litew-

skiego. Delegat litewski Galwanauskas w dwukrotnym przemówieniu przyznał, że stosownie do brzmienia paktu Ligi istota sprawy Wileńskiej nie może być ponownie przedmiotem dyskusji Ligi. Wnioski wysunięte obecnie przez Litwę, mają charakter czysto prawny i dlatego delegacja Litewska zażądała stałego udziału jej przedstawiciela w pracach podkomisji. Delegat polski Zaleski zauważył, że większość dokumentów rozpatrywanych w podkomisji, dotyczy sprawy wileńskiej. Jakkolwiek rząd polski uważa tę kwestję za ostatecznie załatwioną, to jednak w podkomisji mogą być poruszane sprawy interesujące Polskę, i dlatego delegacja polska żąda stałego udziału w podkomisji, w razie gdyby udział taki przyznano delegacji litewskiej. Minister Hymans oświadczył, że podkomisja uwzględni w dostatecznej mierze interesy obu delegacji polskiej i litewskiej, zapraszając je na posiedzenia, które je interesują. W głosowaniu większości głosów przeciwko dwóm żądaniom litewskim odrzucono.

Na następnym posiedzeniu podkomisji politycznej delegacja litewska złożyła oświadczenie, iż z powodu odrzucenia ich żądania udziału w podkomisji, cofają swe wnioski z porządku dziennego, posiedzenia, zastrzegając sobie prawo ponownego ich wysunięcia na jednym z przyszłych Zgromadzeń Ligi Narodów.

Margaryta

„Jlona“

jest codziennie śmieją do nabycia.

Tow. Vandervelde o sygnacji międzynarod.

Sofja 13. 9. Przewodniczący drugiej międzynarodówki Emil Vandervelde wygłosił tu wczoraj wieczorem pierwszy odczyt w wielkiej sali teatru Renaissance, przepełnionej publicznością. Omawiając sytuację międzynarodową na Bałkanach oświadczył, że koniec wojny stał się hasłem dla przewidzianej przez Jauresa rewolucji we wszystkich krajach. Nietylko jednak kraje zwyciężone cierpią nędzę, dotyczy to również zwycięzców. Wielką niewłaściwością powojenną było to, iż państwa zostały podzielone na zwycięzców i zwyciężonych oraz że Bułgaria została bardziej surowo ukarana, niżeli nawet Niemcy.

Podpisałem traktat wersalski — mówił Vandervelde — ponieważ przywracał on wolność mego kraju, nie należy jednak zapominać, że w Wersalu decydowało wyłącznie 5 wielkich mocarstw, które powzięły niesłuszne postanowienia, co do których my, socjaliści belgijscy pozostaliśmy odpowiednio zastrzeżeni. Obecnie wilczy się wyraźnie, że w interesie zwycięzców leży użycie losu zwyciężonych. Miejmy nadzieję, że po Austrii i Węgrzech nadejdzie też kolej Bułgarii. Wysłuchałem skarg i życzeń emigrantów, których położenie jest rozpaczliwe, może jeszcze straszniejsze niż sytuacja Rosjan, którzy w r. 1922 umierali z głodu.

Obecna mapa Europy — zakończył Vandervelde — jest mapą militarną, my zaś pragniemy, opracować mapę pokojową. Przemówienie Vandervelde przyjęte było długo nie milkącymi oklaskami.

Powstanie w Gruzji.

Paryż, 15. 9. (Pat.) Tutejsze przedstawicielstwo gruzińskie donosi, że powstańcy opanowali wąwóz Darja i zerwali most w wąwozie, jakoteż most kolejowy na drodze do Karakilis.

Paryż, 15. 9. (Pat.) Ambasada gruzińska otrzymała depeszę, według której tunel pomiędzy Batum i Tyflisem wysadzony został w powietrze. Ruch powstańczy rozszerza się coraz więcej i przybiera charakter powszechny.

Dział Gospodarczy**Średni urodzaj ziemniaków w Polsce.**

Warszawa. (Pat.) Główny Urząd Statystyczny komunik., że na mocy sprawozdań, otrzymanych do dnia 1. bm., tegoroczny urodzaj okopowych przedstawia się w sposób następujący: Przypuszczalny zbiór ziemniaków z hektara zasianej powierzchni w centnarach (100 klg.) wynosi dla całej Polski 114, zaś dla buraków cukrowych 185. Obliczenia powyższe są tymczasowe i mogą ulec zmianie, gdyż oparte są na oszacowaniach, dokonanych przed rozpoczęciem kopania, rokuja jednak urodzaj nie niższy, niż w roku ubiegłym.

Przypuszczalny całkowity zbiór ziemniaków wynosi 264,8 milionów centnarów, co stanowi prawie 100 proc. zbioru 1923 r. Urodzaj buraków cukrowych, dzięki zwiększonej powierzchni, zasianej wynosi 30,5 milionów centnarów, czyli będzie wyższy od zeszłorocznego o 18,5 proc.

Pasek zbożowy.

Na ostatniej nadzie gospodarczej, poświęconej drożyznie zboża, przedstawiciele obszarnictwa i rolnictwa oświadczyli, że cena żyta, doszedłszy do ten górnicy światowych, nie będzie szła dalej w górę dlatego prosili, aby rząd nie wprowadził zakazu zboża i nie obniżał znacznie opłat wywozowych.

Objęcie te miały na celu uspokojenie czynności państwa. Jako cenę urzędową wskazywano 18 zł. za 100 kg. Tymczasem ostatnio cena żyta podskoczyła w Poznaniu, tym rezerwuarze żytnim całego państwa do 22 zł. za 100 kg. Wobec tego rząd powinien wystąpić do wydania energiczniejszych zarządzeń w celu zahamowania wzrostu cen żyta, które w Polsce są obecnie dużo wyższe, niż w Niemczech, w Czechach i w innych krajach.

Wywóz kaszy.

Na ostatnim posiedzeniu zmniejszonego komitetu głównego urzędu przywozu i wywozu uchwalono zezwolić na wywóz zagranicę 30 wagonów kaszy jęczmiennej bez pobrania opłat wywozowych. Czy w tym celu, aby kasza jęczmienna mogła znaleźć na rynku wewnętrznym?

Wystawa polska w Konstantynopolu.

Konstantynopol. (Pat.) Przy bardzo pięknej pogodzie odbyło się na placu Tephane otwarcie Wystawy Polskiej. Na otwarciu obecni byli przedstawiciele władz, ster handlowych i przemysłowych, prasy tureckiej, polskiego ciała dyplomatycznego i wiele tysięcy osób publiczności. Przybywającego ministra pełnomocnego Polski, Knolla, powitała orkiestra hymnem narodowym polskim. Dyrektor Ostrowski powitał imieniem rządu polskiego zebranych przedstawicieli władz tureckich, na co imieniem wojskowości przemawiał generał Reszet Pasza, zaś imieniem władz cywilnych prezydent miasta Szukri Pasza. Członek zarządu Wystawy Smogorzewski w pięknych i mocnych słowach powitał zebranych, mówiąc: Półtora wieku tak nas nie było, i oto jesteśmy znów jak zawsze pełni przyjaźni. Komisarz Akif Bej podkreślił w porożących słowach, że naród turecki nigdy nie zapominał o przyjaźni dla Polski. Po szeregu innych przemówień udano się na zwiedzenie wystawy.

**Laskawa Gosposiu!**

Dla czego kupujecie tak drogą kawę słodową?
Ponieważ nie wiecie, że

„PRYMAS“ kawa słodowa

jest w smaku i zapachu nieprześcignioną oraz o 50% tańszą od wyrobów konkurencyjnych.

Mała Dąbrówka. (Wiec poselski PPS.)

Odbył się w niedzielę, dnia 14. bm. w ogrodzie p. Achteleika. Wiecowi przewodniczył tow. B. Nowak. Referaty na temat „Wojna wojnie“ wygłosili tow. poseł Juchelek i tow. Chrószcz. Tow. poseł Juchelek wskazał na niebezpieczeństwo, jakie zagraża klasie pracującej ze strony międzynarodowego kapitału, prącego do wywołania nowej rzezi ludów, na której bogaci się spekulanci wojenni a robotnik się krwawi i marnieje. W treściwych słowach zobrazował straszne skutki ostatniej wojny światowej, które każdego zdrowomyślnego robotnika oraz niewiasty powinny pobudzić do masowego wzięcia udziału w manifestacji antywojennej 21. bm. Referatu wysłuchali zebrani z zupełnym zadowoleniem. Następnie przemawiał tow. Chrószcz, który nawiązując do wywodów przed mówcy, wyjaśnił ku zadowoleniu wszystkich zebranych także obecne położenie gospodarcze i stan bezrobocia, oraz napiętnował machinacje pracodawców, gnębiących klasę pracującą. W dyskusji nikt głosu nie zabrał. Apelem do zebranych o masowe wystąpienie w dniu manifestacji do pochodu demonstracyjnego każdego robotnika i robotnicy oraz inwalidów i bezrobotnych, zakończył tow. przewodniczący tow. N. wiec, wnosząc o krzyk na cześć PPS., co wszyscy zebrani ochoczo powtórzyli.

Korespondencje**„Grzeczny“ złodziej.**

Król. Huta. W sobotę, dnia 6. września b. r. kupiłem sobie bilet na dworc w Król. Hucie ijechałem jako delegat na Zjazd Woźnych do Torunia. Gdy byłem w Kempnie spostrzegłem, że nie ma mani papierów ani portfela z 45 zł. i musiałem jechać z powrotem do Król. Huty. — Onegdaj otrzymałem list następujący:

Dnia 6. 9. 1924 r.

Szanowny Panie!

Przepraszam bardzo Pana, że się ośmieliłem włożyć rękę w Pańską kieszeń. Jak Panu jest wiadomem, jest dzisiaj krytyczna chwila — więc byłem zmuszony popełnić na Pańskiej osobie kradzież. Pracy nie mogę dostać, wyrzucili mnie z kopalni, więc sam nie wiem, co czynię. Zal mi jest bardzo Pana, ale cóż mogę zato — kiedy jestem z pewnością biedniejszy od Pana. Teraz proszę się na mnie nie gniewać, że postępuję z Panem w tak bestjałski sposób. Z Panem będzie nadal dobrze i zaś Pan będzie miał więcej pieniędzy, ale upominam Pana, w następnym razie, ażebyś Pan miał nauczkę, jak pieniądze schować. Narazie papiery zwracam Panu z powrotem, a co do pieniędzy Pana, to proszę być o nie spokojny, bo ich Panu wyślę następnym razem, bo narazie są mi konieczne potrzebne. Narazie kończę. — Pozdrawiam serdecznie, jak również dziękuję za pieniądze.

Z pozdrowieniem Powstaniec górno-śląski.

Na tem miejscu dziękuję za zwrot papierów i oczekuję także zwrotu portfela z kwotą 45 zł., które i mnie są bardzo potrzebne.

Wincenty Kołodziejczyk.

(Złodziejstwa, rabunki — to owoc obecnego ustroju kapitalistycznego.)

Janów. (Teror właścicieli domów.) Niniejszem daję do wiadomości szan. czytelnikom, jak sobie tutaj w Janowie postępują właściciele domów z lokatorami, którzy się organizują w towarzystwie lokatorów, ażeby się obronić przed wyzyskiem uprawianym przez chałupników również zorganizowanych w swoim towarzystwie, którego przewodniczącym jest p. Czakański. Panowie właściciele domów na swoich zebraniach nie mają nic innego do czynienia, jak tylko na lokatorów szczerć i wielki czynsz pomieszkaniowy uchwałać. Od tych którzy płacili przed wojną 10 marek niemieckich uchwalili sobie owi właściciele pobierać teraz 10 złotych, a według ustawy ma się płacić 20 proc., to jest 2,46 zł. Na tym tle rozgrywa się tutaj różna nadużycia ze strony właścicieli domów a pośród nich niektórzy w środkach terroru nie przebiłają. Wymienię tu można następujących właścicieli: p. Czakański, p. Nowakowski, p. Maszol, pani Miłdnerówna, pani Tomukówna i jeszcze kilku in-

nych, a rekord okrucieństwa osiągnął dnia 5. bm. p. Węgłda, który tak ciężko obili swojego lokatora Rozmijarka, starca 65-letniego i jego żonę, że starzec ten musiał się udać do szpitala w Mysłowicach, w którym dłuższy czas poleżeć będzie musiał.

Zapytuję się tych panów, czy postępują oni według chrześcijańskiej zasady: „miłuj bliźniego twego jako siebie samego“, bo za chrześcijan się pokazujecie i mianujecie się — arcykatolikami. — Więc upamiętajcie się panowie, bo i na was są prawa. Na koniec apeluję do pana burmistrza, ażeby swojego urzędnika p. Nowaka, który urzęduje w oddziale mieszkaniowym zechciał pouczyć, że jeszcze obowiązuje ustawa, na mocy której tylko 20 proc. wolno pobierać czynszu mieszkaniowego a nie, jak on do pewnego lokatora się odezwał, który przyszedł do niego ze skargą na swojego właściciela, że ma zapłacić tyle, ile gospodarz żąda to będzie miał spokój. Ja myślę, że urząd mieszkaniowy jest na to, ażeby zatargi zlikwidować, a nie zaostrzać. To opublikowanie tych kilku faktów, powinno się przyczynić do naprawy stosunku lokatorów do właścicieli domów i odwrotnie. Zorganizowany lokator.

Kronika

Katowice. Bawiące w Katowicach delegacje młodej państwa zagranicznych złożą w imieniu swych Związków Narodowych dziś, dnia 16. września o godz. 9-ej rano wieniec na grobie powstańców na placu Wolności.

Katowice. (Budowa wielkiej targowicy dla województwa.) W ubiegły czwartek odbyła się w gmachu wojewódzkim konferencja, na której zajmowano się planem budowy wielkiej targowicy na bydło dla Województwa Śląskiego. O targowicę ubiegały się miasta Katowice, Mysłowice i Sosnowiec (?) Zgodzono się na budowę centralnej targowicy na bydło w Mysłowicach wraz z dwoma rzeźniami. Wobec tego nie może być mowy o przełożeniu centralnej targowicy z Mysłowic do Katowic, o czym swego czasu rozpisywały się bardzo obszernie gazety.

(Otwarcie miejskiej szkoły handlowej.) Magistrat miasta Katowic donosi, że przy dostatecznej ilości zgłoszeń zostanie miejska szkoła handlowa otwarta. Na razie zostanie otwarta klasa pierwsza. Zgłoszenia przyjmuje się w kancelarii dawniejszej szkoły handlowej przy ul. Wita Stwosza nr. 5. (Patrz ogłoszenie w dzisiejszym nr. „Gaz. Rob.“).

Katowice. (Usiłowane samobójstwo.) Dnia 13. bm. o godz. 21,30 usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie się Hotman Paweł, zamiesz. przy ul. Kościuszki 18, mistrz teatru miejskiego, na drzwiach w swoim mieszkaniu. Zastano go jednak przy życiu i został odcięty. Dochodzenia w toku.

Dąb w Katowickim. (Huta Baildona przed sądem rozjemczym.) W dniu 18. lipca br. Zarząd huty miał wydać wszystkich robotników i hutę unieruchomić. Rozporządzeniem rządu o przedłużeniu czasu pracy cofnięto wszystkie wypowiedzenia. Mimo to huta Baildona podtrzymała wypowiedzenia i w dniu 19. lipca rozpoczęła wydalania. — Sprawa oparła się o wydział rozjemczy, który w dniu 10. bm. nią się zajmował. Rada załogowa żądała, aby huta Baildona wypłaciła dwutygodniowy zarobek wszystkim nieprawnie wydalonym. Wydział rozjemczy przychylił się do tego wniosku i zawyrokował odpowiednio.

Zawodzie. (Nieszczęśliwe wypadki.) Dnia 13. bm. o godz. 10,20 przejechała lokomotywa kolei wąskotorowej na przestrzeni Zawodzie—Mała Dąbrówka, przechodząca przez tor Elżbietę Lubinę z Zawodzia, ul. Mickiewicza 14, której lokomotywa przejechała lewą nogę poniżej kolana i wskutek czego odniosła również okaleczenie głowy. Nieszczęśliwą odwieziono do szpitala „Elżbietanek“. — Śledztwo w toku.

Janów. Dnia 13. bm. o godz. 12. została na szosie katowickiej w Giszowcu 3-letnia Lucja Fiszcz z Giszowca, ul. Katowiska nr. 3 przejechana przez samochód i ciężko okaleczona. Śledztwo w toku.

Król. Huta. (Wnioski o udzielenie patentu przemysłowo-okręznego.) Osoby, które mają zamiar proceder okrężny i w roku 1925 nadal prowadzić, wzywa się dostawienia nowych wniosków o udzielenie patentu przemysłowo-okręznego. Wnioski przyjmuje się w oddziale II. dyrekcji policji, po-

kój 9 od godziny 10—1. Patenta przemysłowo-
określone na rok 1924 powinny być przedłożone. —
Każdy wnioskodawca musi przy stawieniu wniosku
oddąć fotografię w formie wizytowej. Pomocnicy nie
potrzebują fotografii przedłożyć. — Handlarze, którzy
wnioski dopiero po 1. listopada stawiają, nie mogą z
pewnością na udzielenie patentu jeszcze przed Nowym
Rokiem liczyć.

Miasteczko w Tarnogórskim. (Zatwierdzenie
wyboru burmistrza.) Dnia 29. maja br. odbył się
tu wybór burmistrza. Wybrano p. Alojzego Waloszkę
na przeciąg 12 lat. Starosta zatwierdził wybór.

Kalety w Lublinieckim. (Walka z przemytnikami.)
Jak już donosiliśmy, 5. bm. w nocy w lasach
boruszowickich oddział straży celnej stoczył
formalną walkę z bandą przemytników. Banda
ta liczyła do 30 ludzi. W walce poległ herszt
bandy Bacia, a 11 członków bandy zostało przez
straż przytrzymanych. Odebrano przemytnikom 10
centnarów sacharyny i blisko 2 centnary tytoniu. —
Banda pochodziła z powiatu będzińskiego. Zabity
herszt bandy, Bacia, był bardzo zamożnym człowiekiem
i właścicielem kamienicy oraz sklepu w Dąbrowie
Górnicej.

Chwałowice. W nocy z 9. na 10. bm. niewy-
śledzony sprawca skradł rower marki „Edelweiss”
nr. 161.571 z zamkniętego korytarza gospody
„Grzanki” na szkodę Studnicy Augustyna z Po-
pielowa. Sledztwo w toku.

Rybnik. (Urząd sprawdzania miar i wag) na
powiat rybnicki znajduje się przy ulicy Rudzkiej
nr. 4. Dni urzędowania naznaczone na wtorki, —
czwartki i piątki od godz. 9 przed południem
do godziny 1-ej w południe.

ZE ŚLASKA OPOLSKIEGO.

Karty cyrkulacyjne na rok 1925.

Prezydent policji w Gliwicach donosi: Wnio-
ski o karty cyrkulacyjne na rok 1925 przyjmują
już teraz wszystkie obwodowe urzędy policyjne.
Wnioski muszą być podane pisemnie na przepisanych
formularzach. Wnioskodawca musi do wniosku
dołączyć trzy fotografie. Wydawanie nowych
kart cyrkulacyjnych do końca grudnia 1924 r. u-
zależnia się od oddania starej karty cyrkulacyjnej.
Wnioski o wystawienie pierwszej karty cyrkula-
cyjnej (wnioski osób, które dotychczas nie były
jeszcze w posiadaniu karty cyrkulacyjnej) przy-
mują jak dotychczas także wszystkie obwodowe
urzędy policyjne.

Bytom. (Ceny targowe) z dnia 12. września
1924 r. Płacono za funt w markach złotych: Mię-
so i wyroby mięsne: Wieprzowina 1 do 1,30. —
Wołowina 0,70—1,00. — Cielęcina 0,90 do 1,00.
Mięso siekane 0,80—0,90. Mięso kozie 0,60—0,70.
Skopowina 0,70—0,80. Mięso od głowy 0,40 —
0,50. Płuca 0,30—0,40. Ozór 1. Serce 0,60. —
Wątroba 0,90. Słonina świeża 1,30. Słonina węd-
zona 1,40—1,60. Mięso wędzone 1,40. Kielbasa
krakowska surowa 1,80, gotowana 1,40. Wątro-
bianka 1,40. Salceson 1,40. Kielbasa z czosn-
kiem 1,00. Kielbasa z świeżego mięsa woprzo-
wego 1,40. Jaja (sztuka) 0,14. Masło wiejskie
2,00. Masło mleczarskie 2,20. Ser biały 0,40. —

Maciejów w Zabrskiem. (Śmiertelny wypadek.)
Zwrotniczy Paweł Kurtz stąd, idąc do pracy, szedł
chodnikiem wzdłuż toru kolejowego. W tem nad-
jechał pociąg osobowy, z którego parowozu spa-

dła bryła węgla, ważąca 15 funtów i ugodziła
Kurtza w głowę. Kurtz stoczył się do rowu, gdzie
znaleziono go później bez życia.

Z WSZYSTKICH STRON.

Zelnów. (Morderstwo.) Właściciel folwarku Zel-
nów, powiatu Grudziądzkiego (Pomorze)—Szulc wy-
bierał się do Grudziądza. W tym czasie dojarz miej-
scowy zwrócił się do dziedzica o wypłatę zaległego
zarobku, na co otrzymał odpowiedź, że wypłaty
odbywają się w dniu 1. każdego miesiąca. Głodnego
dojarza ten wykręt nie zadowolnił i dalej nalegał;
w odpowiedzi został silnie pchnięty, tak, że się prze-
wrócił, a kij wypadł mu z ręki. Gdy się podnosił
— chciał podnieść jednocześnie kij. Szulc pomyślał,
że to na niego i przeto pobiegł po browning. Po-
niważ Szulc niejednokrotnie groził rewolwerem,
więc przestraszony dojarz schował się w szopie.
Dziedzic go jednak odnalazł i za drugim strza-
łem położył trupem na miejscu. Mordercę policja
jego własną bryczką odwoziła do więzienia w Gru-
dziądzu. Niewątpliwie Szulc będzie twierdził, że
strzelał w obronę swego życia, choć jest widoczne,
że to było morderstwo uplanowane, popełnione na
trzeźwo. Szulc będzie ukarany, ale to życia ro-
botnikowi nie wróci. Rodzina zabitego tytułem od-
szkodowania powinna dostać część Zelnowa.

Kaplin. (Nie skarbieć skarbów na ziemi) Dwu-
morgowemu gospodarzowi Józefowi Kozłowskiemu
ze wsi Kaplin (pow. Grójcecki) na przednówku
zmarło dziecko. Poszedł tedy do księdza w Mogiel-
nicy prosząc o pokropienie na kredyt, gdyż nawet
na trumienkę pożyczycy musiał. Kozłowski obiecy-
wał solennie oddać należność po żniwach.

Ksiądz Młynarski, który, jak słyhać, każe sobie
dobrze płacić za pogrzeby i śluby i skupuje
ziemię (ma już 20 morgów) nie zgodził się kropić
bez pieniędzy, wobec czego dziecko zostało pocho-
wane bez poświęcenia.

Lwów. (Pat.) Przy ul. Łukasińskiego zawa-
lił się trzypiętrowy dom. Wypadku z ludźmi nie
było, ponieważ mieszkańcy zdołali wczas opuścić
swoje mieszkania.

Faenze. (Pat.) Aparaty tutejszego obserwa-
torjum zanotowały onegdaj gwałtowne trzęsienie
ziemi w odległości 2000 klm. Ogniskiem trzęsie-
nia był prawdopodobnie Kaukaz albo Anatolija. —
Zaplane trzęsienie ziemi było tak silne, iż aparaty
sejsmograficzne doznały uszkodzeń.

Lizbena. (Pat.) Dookoła miasta toczą się
zacięte walki; ministrowie, będący przedstawicie-
łami stronnictwa akcji republikańskiej, dzierżą na-
dai władzę. Rząd wydał rozkaz aresztowania dy-
rektorjatu, wyłonionego przez partję radykalną.

Górne Łaziska

w środę, dnia 17. września o godzinie 5 u p. Muchy

Wiec poselski P. P. S.

Referent tow. poseł Biniszkievicz.

Baczność Dąb.

Na zebraniu PPS. uchwalono urządzić w dniu
manifestacji antypaństwowej zbiórkę u p. Czupry-
ny o godz. 9-ej i pół. Wymarsz do Zależa o g.
10-ej do południa. O liczny udział tow. i sym-
patyków uprasza Zarząd.

Baczność! „Siła“ Baczność!

Komunikat Głównego Zarządu „Siły“

Niniejszem dajemy do wiadomości Zarzą-
dom miejscowych placówek „Siły”, że Stowa-
rzyszenie kult. ośw. młodz. rob. „Siła” bierze
udział w demonstracji przeciwwojennej pod
hasłem „Wojna Wojnie” w dniu 21 września br.

Wszystkie placówki „Siły” stawiają się w
komplecie w umundurowaniu, z sztandarami
oraz klubami mandolinistów i chórami śpie-
waczami. Placówki maszerują w zwartych szere-
gach razem z innymi organizacjami biorą-
cymi udział w demonstracji. Po przybyciu do
Katowic (rynek) placówki „Siły” złączą się w
jeden oddział, skąd wyruszą na Uroczystą Aka-
demję w Domu Plebiscytowym, ul. Plebiscy-
towa, gdzie zostanie wygłoszony referat na
temat „Wojna Wojnie” przez senatora Bolesła-
wa Limanowskiego i posła A. Moraczewskiego.

Za Zarząd Główny Stow. Młodz. Rob. „Siła“

Majer Herman
sekretarz.

Sławik Henryk
prezes.

Program

dla miejscowości, Bańgów, Przelajka, Mi-
chałkowice, Bytków, Huta - Jerzego, Siemia-
nowice, Józefowiec i Dąb

na dzień 21. bm.: Zbiórka dla miejscowości Bań-
gów o godz. 8-ej. Wymarsz o godz. 8,30 do
Michałkowic. Z Michałkowic wymarsz do Bytko-
wy o godz. 9-ej. Wymarsz do Siemianowic o g.
9,15. Wspólny wymarsz do Katowic o godz. 9,45

Baczność „Strzelec“ Zależe.

Każdy wtorek i piątek odbywać się będą zbior-
ki o godz. 6-ej po poł. w ogrodzie p. Ebla.
Komendant.

Z piśmiennictwa

Trzydziesty siódmy zeszyt „SWIATA” poświę-
cony jest Wilnu. Najwybitniejsi uczeni, publicyści
i literaci wileńscy wzięli udział w redakcji tego in-
teresującego numeru. Stanowi on bardzo miłą pa-
miątkę dla wszystkich ludzi, którzy interesują się
naszymi sprawami kresowymi. Zeszyt ten zresztą
jest też odpowiedzią na insynuację Galwanaskasa
w Lidze Narodów co do rzekomej litewskości tego
miasta. „SWIAT” pokazuje, iż pracą i kulturą
polską stoi ten gród Jagiellowy. Poza tem znajdu-
jemy w tygodniku tym przegląd wszystkich aktu-
alnych wydarzeń politycznych, artystycznych i spo-
łecznych.

W dziale beletrystycznym „SWIAT” drukuje
świetną powieść Andrzeja Struga p. t. „Pokolenie
Marka Swidy”, komedję Magdaleny Samozwaniec
p. t. „Malowana Zona”, wspomnienia J. Grabca
o działaczach P. P. S. z czasów Hurki oraz angiel-
ską powieść R. Hichensa p. t. „Grudniowa Miłość”.

Za dział polityczny i feljton odpowiada Sławik Henryk, Katowice
Za korespond. i dział poetyczny odpow. B. Nowak, M. Dąbrowka
— Drukarnia i nakładem Józefa Biniszkiewicza w Katowicach —

Teatr Światły Kammer

Od wtorku, 16. do czwartku, 18. września br.

Wielki obyczajowy film apaszowy

KOBIETA ZAŁĘKA

(Dzieje kobiety upadłej)

Pożądny sensacyjny dramat erotyczny
w 7 wielkich aktach.

Z życia apaszów gnieździących się w ciemnych zaułkach
Whitechapelu. Tragedja lorda i jego kochanki-apaszk
W roli tytułowej: **DIANA KARENNE** Dalszy
współdział biorą: **Alfred Abel i Fred Mortner**

Prócz tego:

Fatty grubasek jako Sztubak

Groteska w 2 aktach.

Otwarcie kasy: w niedzielę i święta o godzinie 2 1/2-giej
w dni powszednie o godzinie 4-tej.

Ostatnie przedstawienie o godzinie 8 1/4 wieczorem.

Publiczność zachwyci się naszą muzyką.

Ogłoszenie!

Przy dostatecznej ilości zgłoszeń zostanie
tutejsza miejska szkoła handlowa otwarta.
Szkoła ta składa się z trzech klas rocznych.
Na razie zostanie otwarta klasa pierwsza.

Zgłoszenia przyjmuje się w kancelarii daw-
niejszej szkoły handlowej przy ulicy Wita
Stwosza nr. 5

w czwartek, dnia 18. września 1924 r.
od godz. 8—12 w południe, za przedłożeniem
świadczenia odejścia ze szkoły, do której zgłasza-
jący się ostatnio uczęszczał.

Definitywne przyjęcie do szkoły nastąpi po
złożeniu egzaminu.

Blizsze szczegóły ogłosi się później.

Katowice, dnia 15 września 1924 r.
Magistrat (—) Dr. Górnik.

Alojzy Hoffmann

Mleczarnia i hurtownia

masła i serów

Stawowa 17 Katowice Stawowa 17

Najtańsze źródło zakupu
masła, serów i jaj

Polecam:

seru hierskiej i domowej

po bardzo tanich cenach.

Zgłaszanie się do Policji Konnej

Główna Komenda Policji Województwa Śląskiego w
Katowicach przyjmie natychmiast do służby przy Policji
Konnej 100 wojskowo wysłużonych kawalerzystów w charak-
terze posterunkowych.

Podania z dokumentami osobistymi przedkładać należy
wprost do Głównej Komendy Policji Województwa Śląskiego
w Katowicach.

Główny Komendant Policji Wojew. Śląskiego.

AFISZE

wykonuje
szybko i gustownie
tanie

DRUKARNIA GAZETY ROBOTNICZEJ

Tel. 1150 KATOWICE, ul. TEATRALNA 12 Tel. 1150